

## Co mówi biblia o wychowaniu i kształceniu dzieci?

### Rozważanie o pedagogice w biblii

ST:

Izraelscy rodzice troszczyli się o to, by zapewnić swoim dzieciom praktyczne kształcenie, które obejmowało nauczanie religii oraz umiejętności potrzebne w codziennym życiu. Pamiętano, że dziecko jest istotą nieukończoną w swym rozwoju i dlatego podkreślano potrzebę zdecydowanego wychowania.

Dziecko izraelskie przez pierwszych **kilka lat życia musiało pozostawać głównie pod opieką matki lub piastunki**, chociaż **troszczył się o nie również ojciec**.

**Sytuacja dziewczynek** była różna od sytuacji chłopców. Właściwe **wychowanie chłopca dokonywało się pod kierunkiem ojca**, który spełniał w rodzinie funkcje kapłana i nauczyciela. Ponieważ Izrael był społeczeństwem rolniczym, wiele praktycznych umiejętności w dziedzinie **uprawy roli** przekazywano z ojca na syna. Do zadań ojca należało również nauczenie synów **handlu i rzemiosła**.

Na **matce spoczywała główna odpowiedzialność za wychowanie córek**. Powstało nawet i zachowało się przysłowie: **„Jaka matka, taka córka” (Ez 16, 44)**. Dziewczęta pozostawały pod opieką matki do momentu wydania za mąż. Przez cały ten okres miały przygotować się do przyszłej roli żony i matki, dlatego uczyły się pod okiem matki najważniejszych prac domowych: **gotowania, przędzenia i tkania** (Wj 35, 25-26; 2 Sm 13, 8).

Wj 35,25-26 „Wszystkie zaś kobiety biegłe w tej pracy przędły własnoręcznie przędzę na fioletową i czerwoną purpurę, karmazyn i bisior. A wszystkie kobiety, które skłoniło do tego serce, przędły umiejętnie sierść kozią.”

2 Sm 13,8 „Tamar poszła do domu swego brata, Amnona, a on leżał. Wzięła ciasto, zagniotła, zrobiła placki na jego oczach i upiekła je.”

Również prace na roli i przy żniwach należały do obowiązków kobiet, a poza tym pilnowanie stad owiec (Sdz 11, 34.37; 21, 20-21).

Pierwsze pouczenia otrzymywały **dzieci od rodziców, którym należał się posłuch:**

„Synu mój, słuchaj napomnień ojca i nie odrzucaj nauk swej matki” (Prz 1, 8);

„Strzeż, synu, nakazów ojca, nie gardź nauką matki” (Prz 6, 20).

Rodzice troszczyli się, by dzieci nabyły umiejętności potrzebne w życiu codziennym, ale zasadniczym obowiązkiem było **wychowanie religijne potomstwa oraz troska o integralność i wierność tradycji religijnej**. Byli odpowiedzialni za przekazanie dzieciom **zasad niezbędnych do zachowywania wierności Bogu:**

(Pwt 11, 19-22). **Nauczcie ich wasze dzieci**, powtarzając je im, gdy przebywacie w domu, gdy idziecie drogą, gdy kładziecie się i wstajecie. Napiszesz je na odrzwiach swojego domu i na swoich bramach, aby się pomnożyły twoje dni i dni twoich dzieci w kraju, który przodkom waszym poprzysiągł dać Pan - dni tak długie, jak dni niebios, które są nad ziemią. Jeśli pilnie strzec będziecie wszystkich tych poleceń, które ja wam dziś nakazuję pełnić, miłując Pana, waszego Boga, postępując według wszystkich Jego dróg i Jego się trzymając

Najważniejszą formułę religijną stanowiło wyznanie wiary:

„Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym. Będiesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4--5).

Przekazywano dzieciom **wiedzę o własnym narodzie**, w tym historię postępowania Boga wobec Izraela:

„Abyś opowiadał dzieciom twoim i wnukom, co zdziałałem w Egipcie. A znaki moje czyniłem między nimi, aby wiedzieli, że Ja jestem Pan” (Wj 10, 2).

W wychowaniu potomstwa dużą rolę odgrywało **karcenie**, a nawet kary cielesne, bo

„w sercu chłopięcym głupota się mieści, różga karności wypędzi ją stamtąd” (Prz 22, 15).

Oto jeden z wymowniejszych tekstów:

„Rozpieszcza syna swego ten, kto opatruje każdą jego ranę i komu na każdy jego głos wzruszają się wnętrzności. Koń nieujeżdżony jest narowisty, a syn zostawiony samemu sobie staje się zuchwały. W młodości nie dawaj mu zbytnej swobody, okładaj razami boki jego, gdy jest jeszcze młody, aby gdy zmężnieje, nie odmówił ci posłuchu. Wychowuj syna swego i używaj do pracy, abyś nie został zaskoczony jego bezczelnością” (Syr 30, 7-8.11-13).

Zdarzało się, że dziecko schodziło na złą drogę. By uchronić je przed skutkami **nieposłuszeństwa względem rodziców, publicznie stosowano surowe kary**:

(Pwt21, 18-21). Jeśli ktoś będzie miał syna nieposłusznego i krnąbrnego, nie słuchającego upomnień ojca ani matki, tak że nawet po upomnieniach jest im nieposłuszny, ojciec i matka pochwyć go, zaprowadzą do bramy, do starszych miasta, i powiedzą starszym miasta: «Oto nasz syn jest nieposłuszny i krnąbrny, nie słucha naszego upomnienia, oddaje się rozpuście i pijaństwu». Wtedy mężowie tego miasta będą kamienowali go, aż umrze. Usuniesz zło spośród siebie, a cały Izrael, słysząc o tym, ulęknie się.

Pamiętano, że:

„kto miłuje swego syna, często używa na niego różgi, aby na końcu mógł się nim cieszyć” (Syr 30, 1).

**Dzieci z ubogich rodzin** ceniły sobie **dobre wychowanie**, bo

„lepszy młodzieniec ubogi, lecz mądry, od króla starego, ale głupiego, co już nie umie korzystać z rad” (Koh 4, 13).

Surowe wychowanie młodego człowieka w Izraelu w czasach biblijnych nie pozbawiało go swobody i radości. Jak możemy sądzić, dorośli zachęcali dzieci do **radowania się życiem**: „Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się rozwesela za dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg!” (Koh 11, 9).

Prawdopodobnie w czasach **Starego Testamentu nie było szkół**. **Proces nauczania** miał **charakter nieformalny**. Za wykonanie tego zadania w większości lub całości odpowiadali **rodzice**. W czasach **nowotestamentalnych** część funkcji wychowawczych przejęła synagoga, ponieważ istniały już prawdopodobnie **szkoły przy synagogach i** w takim wypadku chłopcy uczyli się w tych szkołach. **Tylko chłopcy otrzymywali formalne wykształcenie poza domem**. Oprócz tradycyjnych nabożeństw w domu modlitwy odbywały się regularne zajęcia, na których chłopcy czytali Pismo Święte pod okiem nauczycieli. Zajęcia takie stanowiły dopełnienie religijnego wykształcenia, które chłopcy otrzymywali od rodziców. Wymagano, by uczniowie po mistrzowsku opanowali kilka kluczowych wersetów z Pisma Świętego, z których największe znaczenie miało wyznanie wiary (Pwt 6, 4-5). Nauczanie odbywało się przez wielokrotne i głośne powtarzanie poszczególnych słów i zwrotów, póki uczeń nie przyswoił sobie w stopniu doskonałym. Oprócz czytania uczono też chłopców innych umiejętności praktycznych. Żydowski ojciec zwracał większą uwagę na charakter nauczyciela niż na jego kompetencje, ponieważ zależało im, by był dobrym przykładem dla dzieci

NT

Przedziwne jest w swojej świętości **życie Jezusa, Maryi i Józefa**. Oto Maryja całkowicie posłuszna woli Bożej, z poddaniem przyjmuje zwiastowaną Jej przez anioła wiadomość, że z Ducha Świętego pocznie się w Niej Dziecię, które nazwą imieniem Jezus.

**Maryja zatroskana o własną rodzinę, rozważa w swoim sercu wielkie sprawy Boże (zob. Łk 1, 29; 2, 19).**

**Józef** widząc Maryję brzemienną, zamierzał w swej delikatności oddalić Ją potajemnie, ale pouczony przez anioła w czasie snu - a w Piśmie Świętym dostrzegamy, iż wiele razy prorocy i inne osoby były pouczane o wymaganym zachowaniu się właśnie w czasie snu - że z Ducha Świętego poczęło się Dzieciątko w łonie Maryi, wziął Ją do siebie, stając się wzorowym opiekunem Świętej Rodziny. Tę troskliwą opiekę widzimy chociażby w czasie ucieczki Rodziny do Egiptu przed żołnierzami Heroda. Podziwiamy więc całkowitą bezinteresowność św. Józefa, który siebie samego umieścił na drugim planie, a na pierwszym miejscu postawił troskę o Rodzinę. O Jezusie pisze Ewangelista, że:

**Dziecię... rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim (Łk 2, 40),**

a nieco dalej opisując scenę z dwunastoletnim Jezusem, który dyskutując w świątyni z nauczycielami, zdumiewał ich bystrością swego umysłu, pisze, że: Potem poszedł z Nimi i wrócił do **Nazaretu**; i był im poddany...

(Łk 2, 51 - 52) Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce<sup>17</sup> u Boga i u ludzi.

### Święta Rodzina

Życie Świętej Rodziny jest najlepszym wzorem dla chrześcijan żyjących w małżeństwie. Oto Bóg dał człowiekowi tę przedziwną moc przekazywania życia, dlatego też osoby zbliżone do siebie wzajemną miłością zakładają nową rodzinę, aby po wstępnym okresie wzajemnej miłości i świeżości wzajemnych kontaktów pochylić się nad nowym życiem. Ta troska o własne dzieci jest tak bardzo ważna w życiu chrześcijańskiej rodziny, iż nawet mówimy o egoizmie i bezowocności życia tych małżonków, którzy mogą mieć dzieci, a nie mają ich, gdyż powodują się jedynie własną wygodą. **Bóg daje małżonkom nowe życie, aby pochylili się nad nim z troskliwą miłością. Dziecko nie jest więc własnością rodziców w takim sensie, w jakim należy do nich dom, meble, czy też samochód.**

Św. Paweł wiele swojej uwagi poświęcił życiu rodzinnemu, a w jednym ze swoich listów kieruje on wymowny apel:

**obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość i cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie wzajemnie... Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości (Kor 3, 12 - 14).**

Słowa św. Pawła powinny stanowić dla nas wskazówkę, według jakiego wzoru mamy kształtować nasze życie rodzinne, aby osiągnęło ono pełnię doskonałości.

Z pewnością bardzo trudna jest **miłość wobec starszych, już zniedołężniałych rodziców**, gdyż wymaga ona wiele cierpliwości i samozaparcia, ale należy szanować własnych rodziców, pomimo ich braków. Jeżeli nasza miłość wobec nich jest pełna cierpliwości, to możemy z czystym sumieniem stanąć nad ich trumną, w przeciwnym wypadku będziemy czuli wyrzuty sumienia, że oto już nigdy nie będziemy mieli okazji do okazania naszej wdzięczności wobec naszych rodziców. Mowa jest o tym w czytaniu:

**Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił (Syr 3, 12 - 13).**

Św. Paweł o dzieciach i wychowaniu, „Dzieci, bądźcie posłuszne...”

Po radach i poleceniach, jakie daje św. Paweł małżonkom, a które były przedmiotem naszych poprzednich rozważań, Apostoł zwraca się z kolei do dzieci:

**Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe (Ef 6,1).**

Jako uzasadnienie swojego polecenia najpierw św. Paweł odwołuje się do sprawiedliwości. Posłuszeństwo rodzicom jest podyktowane zasadą sprawiedliwości, czyli oddaniem każdemu tego, co mu się słusznie należy. Za trud zrodzenia i wychowania rodzice mają prawo oczekiwać od swoich dzieci posłuszeństwa do 18 roku życia. Należy jednak pamiętać, że żyjąc pod jednym dachem z rodzicami i będąc, mimo pełnoletniości, na ich utrzymaniu, należy przynajmniej z szacunku informować o swoich planach i zamiarach oraz respektować zasady i zwyczaje panujące w domu poucza nas o tym Katechizm Kościoła Katolickiego:

Tak długo jak dziecko mieszka z rodzicami, powinno być posłuszne każdej prośbie rodziców, która służy jego dobru lub dobru rodziny (...) Wzrastając, dzieci będą nadal szanować swoich rodziców. Będą uprzedzać ich pragnienia, chętnie prosić o rady i przyjmować ich uzasadnione napomnienia. Posłuszeństwo wobec rodziców ustaje wraz z usamodzielnieniem się dzieci, pozostaje jednak szacunek, który jest im należny na zawsze. Ma on bowiem swoje źródło w bojaźni Bożej, jednym z darów Ducha Świętego (KKK 2217).

W liście do Kolosan posłuszeństwo dzieci względem rodziców Apostoł uzasadnia dodatkowo, tym że to jest miłe w Panu. **Zasady życia w rodzinie**

(Kol 3,18-20). Żony bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi! Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

Po uzasadnieniu swojego polecenia zasadą sprawiedliwości, Apostoł powołuje się na tekst czwartego przykazania Dekalogu, w którym Bóg powiedział:

Czczij ojca twego i matkę, aby ci było dobrze i abys był długowieczny na ziemi (Wj 20, 12).

Swoim pouczeniem Apostoł Narodów przypomina nieocenioną wartość posłuszeństwa, które współczesny świat postawił na marginesie życia rodzinnego i społecznego w imię fałszywie pojętej wolności. Promowanie tzw. „**beztresowego wychowania**” w odniesieniu do dzieci i młodzieży, sprawia, że postawa posłuszeństwa jest postrzegana przez niektórych ludzi jako wstydliva i niemodna i dlatego nie warto się do niej przyznawać, nawet gdyby się jeszcze posiadało tę piękną cechę osobowości. Św. Paweł bardzo wyraźnie podkreśla, że **posłuszeństwo wobec rodziców tak naprawdę jest posłuszeństwem wobec samego Boga i z tego względu ma ono tak wielką wartość.**

Przypomnijmy, że grzech pierwszych rodziców: Adama i Ewy, był grzechem nieposłuszeństwa wobec zakazu Boga. Stąd też fundamentem każdego grzechu jest jakieś nieposłuszeństwo wobec Boga. Postawa nieposłuszeństwa dziecka wobec rodziców jest bardzo niebezpieczna dla niego samego, gdyż może ona zaowocować całkowitym zagubieniem się w jego przyszłym życiu. Jeżeli dziecko od najmłodszych lat nie nauczy się słuchać swoich rodziców, to bardzo trudno będzie mu nauczyć się słuchać samego Boga.

Jednak jak okazywać szacunek i posłuszeństwo rodzicom, którzy znęcają się nad swoimi dziećmi np. pod wpływem alkoholu, czy z innych pobudek? A takie przypadki w dzisiejszym świecie stają się coraz częstsze! Dlatego w Liście do Efezjan Apostoł zamieszcza również rady dla rodziców:

**A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie (Ef 6, 4).**

Rodzice mają tak postępować względem swoich dzieci, aby w ich postawie mogły one dostrzec oblicze kochającego ich Boga Ojca. To mało powiedzieć dziecku, że Bóg cię kocha i zawsze pragnie twój dobra. Jeżeli dziecko nie doświadczy miłości ze strony swoich najbliższych: rodziców, zwłaszcza od swojego **ojca, to trudno będzie mu uwierzyć, że jeszcze bardziej kocha je Bóg.**

Musimy jednak pamiętać, że Boża miłość jest miłością wymagającą. Bóg karci i napomina swoje dzieci, bo pragnie ich szczęścia, dlatego św. Paweł radzi, aby rodzice postępowali podobnie. Złymi rodzicami są ci, którzy widząc, że dziecko robi coś złego, nie skarzą go! **Nie należy w tym względzie iść za współczesną modą, która nawet słuszne skarcenie dziecka, przysłowiowy „klaps”, uważa za przejaw przemocy i znęcania się nad dzieckiem.** W konsekwencji takiego postępowania, wspomnianego już „bezsresowego wychowania”, zapelniają się nasze więzienia młodocianymi przestępcami, którzy niestety za późno zaczynają zauważać, że faktycznie zostali oszukani i wykorzystani przez współczesny, liberalny i bezbożny świat. W efekcie powstaje sytuacja paradoksalna, ten sam człowiek, który na początku wstydził się postawy posłuszeństwa wobec swoich rodziców, stał się bardzo posłuszny wobec wszystkich propozycji, które przyszły do niego ze świata. Jest tylko jedna różnica. Posłuszeństwo wobec rodziców dałoby mu głęboki i trwały rozwój duchowy, prawdziwą wolność, której gwarantem jest sam Bóg. Posłuszeństwo wobec modnych propozycji świata doprowadziło go do degeneracji i w efekcie końcowym zrujnowało mu życie.

Prze wstawiennictwo św. Pawła, polecajmy Bogu nasze rodziny. Dla dzieci prosimy o dar prawdziwego i owocnego posłuszeństwa, a dla ich rodziców umiejętność i odwagę stawiania im rozsądnych wymagań, które będą służyć ich autentycznemu rozwojowi dla dobra Kościoła i narodu.

**Żaden rodzic nie nauczy dzieci żyć według zasad, których nie stosuje w codziennym życiu.**

Wychowanie dzieci dla Boga obejmuje tak wiele zadań, że rodzice mogą czuć się trochę zniechęceni. "Od czego zacząć? Jak mogę nauczyć dzieci tych wszystkich rzeczy, jeśli mi tak trudno skłonić je do tego, by utrzymały porządek w swoim pokoju?"

Wychowanie dzieci według zasad biblijnych wymaga dużego wysiłku. A nasze wątpliwości co do własnych możliwości w tym zakresie są całkiem uzasadnione. (...)

W praktyce na wychowanie dzieci składają się trzy elementy:

**przykład, edukacja i karcenie.**

Żaden z nich nie przyniesie pożądanych efektów w oderwaniu od pozostałych. Karcenie jest wzmocnieniem dla przykładu i edukacji, bez nich jednak staje się destruktywne. Wyobraźmy sobie matkę, która uczy córkę szyć: nie wyjaśnia jej jednak niczego, lecz karci, ilekroć ta popełni błąd. Bardzo możliwe, że córka nie nauczy się nawet nawlekać igły, z całą jednak pewnością skumuluje się w niej wiele żalu i frustracji. (...)

Dary, jakie otrzymują od Boga **małżonkowie**, nie są identyczne - mają się one **wzajemnie uzupełniać**. Po to, aby dać dzieciom to, czego potrzebują, rodzice muszą ze swych komplementarnych darów czynić użytek wspólnie, w jedności.

Ważne jest więc, by rodzice **wychowywali dzieci wspólnie**. Muszą mieć czas na rozmowę o każdym dziecku - o tym, czego i w jaki sposób należy je uczyć. Kiedy uzgodnią **wspólne stanowisko, powinni sobie także obiecać wzajemną pomoc i poparcie**. Trzeba, by dzieci miały świadomość, że w sprawach wychowania matka i ojciec są ze sobą całkowicie zgodni.

### **Przykład**

Żaden rodzic nie nauczy dzieci żyć według zasad, których nie stosuje we własnym życiu. Dzieci obserwują rodziców z bardzo bliska, a to, co widzą ma na nie wielki wpływ. Jeżeli zachowanie rodziców jest sprzeczne z zasadami, które głoszą, dzieci nie traktują tych zasad poważnie. (...)

Dzieci potrafią wyciągnąć naukę z drobiazgów, z tego na przykład, co mówi tatuś, gdy uderzy się młotkiem w palec, albo mamusia, gdy ktoś zajedzie jej drogę. (...)

Dzieci uczą się też z **sytuacji poważniejszych**. Wiedzą o ciosach, które spadają na rodzinę - wiedzą, że tatuś stracił pracę, że umarła ciocia, że mama choruje - i obserwują reakcje rodziców. Jeśli widzą strach - uczą się bać. Jeśli widzą przygnębienie - uczą się martwić. Czasami też obserwując niewłaściwą reakcję rodziców, same reagują zupełnie odwrotnie, prawdopodobnie na zasadzie samoobronnego tłumienia emocji. W każdym razie widząc u rodziców zaufanie do Boga, uczą się wiary. Z dobrym czy złym skutkiem uczy je i kształtuje zachowanie rodziców. (...)

### **Edukacja**

Choć niezwykle ważny, przykład nie jest sam w sobie w pełni skutecznym środkiem wychowawczym. Po tym wszystkim, co powiedziałem, brzmi to może zaskakująco, problem polega jednak na tym, że dzieci mogą w pełni korzystać z przykładu rodziców tylko wtedy, gdy wiedzą, co ten przykład oznacza i jakie ma zastosowanie w życiu. Każdego wieczoru dawaliśmy naszym dzieciom przykład systematyczności i wytrwałości w myciu zębów, jednak one same zaczęły myć zęby dopiero wówczas, gdy je nauczyliśmy jak się to robi. (...)

Uczenie dzieci polega nie tylko na wyjaśnianiu im naszego pełniącego funkcję przykładu postępowania, lecz także na dostarczaniu informacji i prezentowaniu punktu widzenia, nieodzownych w procesie formowania chrześcijańskich postaw i chrześcijańskiej hierarchii wartości. Chrześcijańska edukacja ograniczająca się tylko do czasu spędzonego w kościele i na lekcjach religii okazuje się najczęściej nieskuteczna. Edukacja, której celem jest wychowanie dziecka na chrześcijanina, powinna trwać nieprzerwanie, wykorzystywać wszystkie wydarzenia codziennego życia. Już w bardzo wczesnym wieku dzieci widzą i doświadczają wielu rzeczy dla siebie niezrozumiałych. Widzą cierpienie, ból, niesprawiedliwość; spotykają się z okrucieństwem i odrzuceniem ze strony innych ludzi; często stają wobec dezorientujących uczuć wobec samych siebie i bliźnich.

Wszystko to wywiera na dzieci głęboki wpływ. Jeśli brak prowadzenia rodziców w tym, jak mają te doświadczenia rozumieć i jak na nie reagować, zaczynają je sobie tłumaczyć i radzić sobie z nimi po swojemu. Wnioski do jakich dochodzą o własnych tylko siłach, są najczęściej

podyktowane strachem lub własnym interesem, a nie wymaganiami Bożej prawdy. Jest więc niezwykle istotne, by edukację dzieci, mającą na celu ukształtowanie postaw i hierarchii wartości, rozpocząć możliwie wcześnie. Wiedzę tę po większej części można przekazać w sposób nieformalny, w rozmowie. Jednym z najlepszych sposobów jest po prostu inwestowanie czasu w nawiązanie z dziećmi dobrej komunikacji. (...)

## **Dyscyplina**

Powiedzenie "Żałuj kija, a zepsujesz dziecko" powtarzane jest już od tak dawna, że często nie pamiętamy o jego biblijnym pochodzeniu. (...) Wychowanie nie polega na karceniu; bicie dziecka nie zastąpi ani rodzicielskiego przykładu, ani starannej, cierplivej edukacji. Jednak w szerszym kontekście formacyjnym, w którym przykład i nauka są obecne, kara ma swoje określone miejsce.

Specyficzną **rolą kary jest uczenie dziecka konsekwencji nieposłuszeństwa** względem pouczeń rodziców. Dziecko, w którego pojęciu słowa rodziców nie wiążą się z żadnymi konsekwencjami, dochodzi do wniosku, że można je lekceważyć. Dyscyplina wspiera te słowa wyraźnymi i natychmiastowymi konsekwencjami. (...)

**Nie przebijemy się samą tylko perswazją przez** wrodzone człowiekowi szaleństwo samowoli. Dzieci mogą podjąć decyzję pójścia właściwą drogą, dopiero kiedy wyraźnie doświadczą konsekwencji złego postępowania. Tych doświadczeń dostarcza im kara cielesna.

**Kara jest i powinna być odczuwana jako przykrość.** Konsekwencje wyrządzenia zła powinny być dla dzieci na tyle nieprzyjemne, by na przyszłość wołały ich unikać.



Izraelscy rodzice troszczyli się o to, by zapewnić swoim dzieciom praktyczne kształcenie:

- nauczanie religii oraz
- umiejętności potrzebne w codziennym życiu.

- **Wychowanie chłopców:**

wychowanie chłopca dokonywało się pod kierunkiem ojca (nauka uprawy roli, handlu, rzemiosła

- **Wychowanie dziewcząt:**

Na matce spoczywała główna odpowiedzialność za wychowanie córek. Jaka matka, taka córka” (Ez 16, 44). Do momentu wydania za mąż przez cały ten okres miały przygotować się do przyszłej roli żony i matki, dlatego uczyły się pod okiem matki najważniejszych prac domowych: gotowania, przędzenia i tkania, pracy w polu (Wj 35, 25-26; 2 Sm 13, 8). Wj 35,25-26 „Wszystkie zaś kobiety biegle w tej pracy przędły własnoręcznie przędzę na fioletową i czerwoną purpurę, karmazyn i bisior. A wszystkie kobiety, które skłoniło do tego serce, przędły umiejętnie sierść kozią.” 2 Sm 13,8 „Tamar poszła do domu swego brata, Amnona, a on leżał. Wzięła ciasto, zagniotła, zrobiła placki na jego oczach i upiekła je.”

- **Pierwsze pouczenie od rodziców – rodzicom należy się posłuszeństwo**

Synu mój, słuchaj napomnień ojca i nie odrzucaj nauk swej matki” (Prz 1, 8);

„Strzeż, synu, nakazów ojca, nie gardź nauką matki” (Prz 6, 20).

- **wychowanie religijne potomstwa – nauka zasad niezbędnych do zachowywania wierności Bogu**

„Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4—5)

„Abyś opowiadał dzieciom twoim i wnukom, co zdziałiałem w Egipcie. A znaki moje czyniłem między nimi, aby wiedzieli, że Ja jestem Pan” (Wj 10, 2).

(Pwt 11, 19-22). **Nauczcie ich wasze dzieci**, powtarzając je im, gdy przebywacie w domu, gdy idziecie drogą, gdy kładziecie się i wstajecie. Napiszesz je na odrzwiach swojego domu i na swoich bramach, aby się pomnożyły twoje dni i dni twoich dzieci w kraju, który przodkom waszym poprzysiągł dać Pan - dni tak długie, jak dni niebios, które są nad ziemią. Jeśli pilnie strzec będziecie wszystkich tych poleceń, które ja wam dziś nakazuję pełnić, miłując Pana, waszego Boga, postępując według wszystkich Jego dróg i Jego się trzymając

„Abyś opowiadał dzieciom twoim i wnukom, co zdziałiałem w Egipcie. A znaki moje czyniłem między nimi, aby wiedzieli, że Ja jestem Pan” (Wj 10, 2).

### **Dyscyplina:**

„w sercu chłopięcym głupota się mieści, różga karności wypędzi ją stamtąd” (Prz 22, 15).

„Rozpieszcza syna swego ten, kto opatruje każdą jego ranę i komu na każdy jego głos wzruszają się wnętrzności. Koń nieujeżdżony jest narowisty, a syn zostawiony samemu sobie staje się zuchwały. W młodości nie dawaj mu zbytnej swobody, okładaj razami boki jego, gdy jest jeszcze młody, aby gdy zmężnieje, nie odmówił ci posłuchu. Wychowuj syna swego i używaj do pracy, abyś nie został zaskoczony jego bezczelnością” (Syr 30, 7-8.11-13).

„kto miłuje swego syna, często używa na niego różgi, aby na końcu mógł się nim cieszyć” (Syr 30, 1).

„lepszy młodzieniec ubogi, lecz mądry, od króla starego, ale głupiego, co już nie umie korzystać z rad” (Koh 4, 13).

„Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się rozwesela za dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg!” (Koh 11, 9).

### **Miłość do starszych**

**Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił (Syr 3, 12 - 13).**

### **NT**

- przykład życia Św.Rodziny:

**Dziecię... rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim (Łk 2, 40),**

(Łk 2, 51 - 52) Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce<sup>17</sup> u Boga i u ludzi.

- nauka św. Pawła do rodziców i życie w rodzinie / Posłuszeństwo rodzicom

**obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość i cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie wzajemnie... Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości (Kor 3, 12 - 14).**

**Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe (Ef 6,1).**

(Kol 3,18-20). Żony bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi! Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

**A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie (Ef 6, 4).**

### **Pytania**

1. czy zgadzasz się z tezą że żaden rodzic nie nauczy dzieci żyć według zasad, których nie stosuje w codziennym życiu.... Jeśli tak to dlaczego?

2. jakie praktyczne przykłady potwierdzają to, że na wychowanie dzieci składają się 3 elementy - przykład, edukacja i karcenie?
3. Jak można karcić dzieci a jak nie należy – kiedy karcenie jest skuteczne?
4. - dlaczego ważne jest wychowywanie wspólne dzieci? jak to rozumiesz?
5. - Jakich postaw uczą się dzieci od rodziców – jakich dziedzin życia to dotyczy?
6. Czy sam przykład wystarczy? Jakie znaczenie ma edukacja dzieci? jaka jest skuteczna? Rola rodzica w edukacji swojego dziecka.
7. Po co karać dzieci – jaka jest rola kary?
8. Jakie formy kary są skuteczne ?
9. Jakie metody wychowawcze najsukuteczniej „działały” na Twoje dziecko?